

Błazenada PO i Nowoczesnej

19 grudnia 2016

„Dla nikogo, kto mnie zna, nie jest zaskoczeniem, że w wojnie PiS z PO i Nowoczesną najbliżej mi do Kukiza. W ten niedzielny poranek jeszcze bardziej, niż kiedykolwiek. Cyrk, jaki nam przed świętami zafundowali politycy od lat trykający się zawzięcie łbami niczym barany zasługuje tylko na to, by rozsiaść się wygodnie, otworzyć paczkę fistaszków i podziwiać, że z tak bzdurnych powodów można narobić takiego cyrku, wycierać sobie gęby tak wielkimi słowami i prowadzać po ulicach tylu podnieconych idiotów, którym medialna propaganda zdołała tak dokumentnie zryć berety” – pisze publicysta i felietonista Rafał Ziemkiewicz na swoim profilu na „Facebooku”.

Według niego nie ma co żałować PiS, który dostaje nauczkę, jak kończy się kadrowa polityka na zasadzie „bmw”. „W jakiś sposób rozumiem, jakie to frustrujące być formalnie drugim człowiekiem w państwie, a naprawdę zupełnie nikim i niczego nie móc. Zrozumiałe, że tak sfrustrowany urzędnik szuka sobie kogoś, na kim mógłby się odegrać, dokopać, pokazać mu, że rządzi – tak, jak marszałek Kuchciński znalazł sobie dziennikarzy” – przekonuje Ziemkiewicz.

Niezrozumiałe jest jego zdaniem tylko to, że nikt w PiS nie przywołał go do porządku, mimo licznych ostrzeżeń, mimo listu pod którym od lewa do prawa podpisało się zgodnie 28 redaktorów naczelnych, apeli SDP i innych wezwań do opamiętania. „I nie chodzi o sam fakt ograniczenia dziennikarzom poruszania się po Sejmie i liczby dziennikarzy, bo tak jest wszędzie i to raczej dotychczasowe bezhołowie w polskim parlamencie było odstępstwem od europejskiej normy – ale o absurdalnie daleko posuniętą restrykcyjność nowych przepisów i sposób ich narzucenia, wielkopańskiego okazania „władzy” nawet tym mediom, które zawsze były PiS życzliwe” – zaznacza publicysta.

Tym bardziej – jak utrzymuje – jednak nie zasługują na ani jedno dobre słowo pajace z PO i Nowoczesnej i ich uliczna małpiarnia, które przykleiły się do protestu dziennikarzy właściwie dla samego tylko dymu. „Też rozumiem frustrację – miały już na wiosnę wyjść na ulice dwa miliony, a przychodzi paręnaście tysięcy, miała być katastrofa, obniżka ratingów, bankructwo państwa, a tu mimo rozdawania na prawo i lewo zasiłków rząd ma w kasie pod koniec roku kilkanaście nadwyżkowych miliardów, agencje ratingowe cichcem się z pogroźek wycofały, w sondażach władza wciąż wygrywa w cuglach – „trup, baronowo, grób, baronowo!” –pisze Ziemkiewicz dalej.

„Na dodatek nowoczesny Rysiek przez własną głupotę i nieumiejętność prowadzenia ksiąg finansowych stracił dotację budżetową, a bez niej dwóch lat nie przetrwa, i tylko wcześniejsze wybory mogą go uratować – dlatego też najgłośniej o nie gardłuje” – dodaje.

Według niego politycy pajacują blokując mównicę i męczeńsko zaziębiają sobie pęcherze siedząc nocą w nieogrzewanej sali w przekonaniu, że kogokolwiek to wzrusza, podjudzona przez nich tłuszcza bluzga, tarmosi posłankę Pawłowicz i reportera TVP, jakiś pajac układa się na ulicy w dymie własnej petardy i udaje ofiarę zbiorowego gwałtu policji, a PO, choć wie, że „męczennika” już dawno zdemaskowano śmieje się z niego cały Internet, wsadza go do reklamowego spotu i pisze do zagranicznych mediów o krwawym powstaniu w kraju, gdzie kaczystowski reżim wprowadził stan wojenny a po ulicach chodzą białe niedźwiedzie.

„A w tym wszystkim basuje im nadużywając największych słów banda medialnych pajaców, którzy po odcięciu rządowych reklam i prenumerat na gwałt wyprzedają redakcyjny majątek bo pies z kulawą nogą nie chce ich propagandy kupować, a nic innego robić nie potrafią – więc dla nich powrót do władzy magdalenkowej sitwy to życie lub śmierć. I wszystko to w obronie starego ubeka, użalającego się, że „przecież za dwa tysiące miesięcznie nie przeżyje”. Już słyszę, co mu mają do

powiedzenia normalni, nie mundurowi emeryci” – zastanawia się publicysta.

„Cóż, cisną się na usta wyrazy tyleż pogardliwe co wulgarne – ale co tam się złościć przed świętami, lepiej nacieszmy oczy tą błazenadą, zanim „powstańcy” będą się musieli rozejść do domów, bo sobie odmrożą tyłki, względnie, bo rodzina ich opierdzieli, że się szlajają pod sejmem, a trzeba dywany trzepać i pierogi lepić” – podsumowuje.

Autorstwo: Ryb

Na podstawie: Facebook.com

Źródło: Stefczyk.info